Dr Bożena Bassa

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Rodzina miejscem szczególnej odpowiedzialności za życie ludzkie

Wstęp

We współczesnym świecie podejmowanych jest wiele prób odkrycia prawdy ludzkiego życia. W poszukiwaniu te włączają się specjaliści różnych dyscyplin naukowych, usiłując określić życie w jego wielorakich przejawach. Także postęp nauk medycznych i biologicznych w dużym stopniu wzbogacił wiedzę o życiu ludzkim. Coraz dokładniej poznawany jest biologiczny proces jego początku¹. Jednak istota życia wymyka się ludzkiemu poznaniu². Aby osiągnąć właściwe i pełne

- Wstęp
- Życie ludzkie centralną rzeczywistością świata stworzonego
- Rodzicielstwo wypełnieniem miłości małżeńskiej
- Odpowiedzialność rodzicielska ochroną godności zrodzenia dziecka
- Odpowiedzialność rodzicielska w towarzyszeniu dziecku w jego rozwoju
- Zakończenie

1 Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja Dignitas personae dotycząca niektórych problemów bioetycznych*, Watykan 2008, nr 4.

2 Papież Franciszek pisze, iż „nie można twierdzić, że nauki empiryczne w pełni wyjaśniają życie, istotę wszystkich stworzeń i całej rzeczywistości. Oznaczałoby to bezpodstawne przekraczanie ich granic metodologicznych” (Franciszek, Enc. *Laudato si*, nr. 199).

rozumienie życia ludzkiego nie można pomijać Bożego Objawienia, które przychodzi człowiekowi z pomocą w odkrywaniu prawdy niedostępnej dla rozumu³. To ono odsłania przed człowiekiem ostateczną prawdę o jego życiu⁴. W perspektywie Objawienia życie jawi się jako dar Boga, który zawsze pozostaje w relacji do Stwórcy, zarówno w wymiarze doczesnym, jak i wiecznym. Takie integralne spojrzenie na życie chroni przed absolutyzowaniem doczesnego wymiaru ludzkiego życia, wskazując jednocześnie, że „człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga”⁵.

Jednak wiedza o wyjątkowości życia ludzkiego nie chroni go przed licznymi zagrożeniami. Część z tych zagrożeń pochodzi ze strony natury, inne są następstwem zaniedbań człowieka. Istnieją jednak także zagrożenia będące „skutkiem przemocy, nienawiści, sprzecznych interesów, które skłaniają ludzi do agresji wobec innych”⁶. Również postęp wiedzy może prowadzić do instrumentalizacji i dehumanizacji ludzkiego życia, a nawet do traktowania go jako wytworu technik medycznych⁷. W działaniach wymierzonych przeciwko życiu ludzkiemu należy dostrzegać zarówno wymiar indywidualny, związany ze znieprawieniem sumień poszczególnych ludzi, jak i wymiar społeczny, uwarunkowany utrwalającą się mentalnością przeciwną życiu, której sprzyja legalność praktyk wymierzonych w życie ludzkie i aprobata państwa dla tego typu działań⁸.

Liczne zagrożenia ludzkiego życia domagają się powszechnej mobilizacji sił w jego obronie, umacnianiu i promowaniu. Zadania te powierzone są wszystkim ludziom. Szczególnie jednak troska o życie ludzkie spoczywa na rodzinie. To w rodzinie każdy człowiek od chwili poczęcia aż do śmierci

3 Papież Franciszek podkreśla także, iż „wiera wywiera dobroczynny wpływ na spojrzenie nauki: zaprasza ona uczonego, by pozostał otwarty na rzeczywistość z całym jej niewyczerpanym bogactwem. Wiara pobudza zmysł krytyczny, ponieważ nie pozwala, by badania zadowalały się swymi formułami i pomaga im zrozumieć, że natura jest zawsze większa. Zachęcając do zdumienia wobec tajemnicy stworzenia, wiara poszerza horyzonty rozumu, by lepiej oświecić świat odsłaniający się przed badaniami naukowymi” (Franciszek, Enc. *Lumen fidei*, nr. 34).

4 Por. Jan Paweł II, Enc, *Fides et ratio*, nr. 12.

5 Jan Paweł II, Enc., *Evangelium vitae* (dalej EV), nr 2.

6 EV 10.

7 Por. W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach*, Warszawa 1997, s. 19.

8 Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy małżeństwa i rodziny*, Lublin 2010, s. 102–103.

powinien spotykać się z akceptacją, szacunkiem i czcią, ponieważ jest osobą. Tylko tak odnosząc się do życia, rodzina wypełnia swoje pierwotne powołanie do służby życiu oraz „odgrywa decydującą i niezastąpioną rolę w kształtowaniu kultury życia”⁹.

1. Życie ludzkie centralną rzeczywistością świata stworzonego

Życie jest pierwszym darem Stwórcy dla stworzenia. Bóg jest początkiem życia i w Nim życie znajduje swoją kontynuację po śmierci. Boże pochodzenie i Boże przeznaczenie życia ludzkiego sprawia, że jest ono inne i odrębne od życia wszelkich pozostałych stworzeń. Żadna z istot żyjących, poza człowiekiem, nie została stworzona na obraz i podobieństwo Boga¹⁰. Dlatego życie człowieka jest objawieniem Boga, znakiem Jego obecności, śladem Jego chwały¹¹. Jest ono „święte, ponieważ od samego początku domaga się «stworczego działania Boga» i na zawsze pozostaje w specjalnym odniesieniu do Stwórcy”¹². Ks. Bajda wskazuje, że życie ludzkie nie tylko pochodzi od Boga, ale także jest trwaniem w Bogu. Nigdy nie zostaje odłączone od Boga jako swego Źródła, ale wciąż pozostaje ogarnięte Jego miłością. Dlatego życie ludzkie „powinno być rozumiane nie tyle jako skończona wielkość, zamknięta w sobie i rządząca się własnymi prawami, ile jako szczególnie więź między człowiekiem a Stwórcą”¹³. Wartość życia ludzkiego jest niezależna od kondycji psychofizycznej osoby ludzkiej. Jest stała, nieredukowalna i niezdeteminowana pragmatycznie.

Życie osoby ludzkiej jest wartością podstawową, czyli taką, która umożliwia osiągnięcie wszystkich innych wartości. Życie w czasie jest początkowym etapem i integralną częścią całej ludzkiej egzystencji.

Jako centralna rzeczywistość świata stworzonego życie ludzkie zostało powierzone szczególnej odpowiedzialności człowieka, aby go strzegł i je doskonalił¹⁴. Ta odpowiedzialność człowieka wobec życia wynika z planu Boga.

⁹ EV 92.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *List do rodzin* (dalej LdR), nr 6.

¹¹ Por. EV 34.

¹² Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2258.

¹³ J. Bajda, *Życie jako wartość w aspekcie powołania*, w: „*Evangelium vitae*” – encyklika ocalenia współczesnej rodziny i świata, red. K. Majdański, Łomianki 1997, s. 109.

¹⁴ Por. EV 2.

Plan ten dotyczy zarówno człowieka, jak i całego świata, który stanowi przestrzeń spełniania się historii ludzkiej, w której centrum Bóg jest nieustannie obecny jako Stwórca życia każdej ludzkiej osoby¹⁵. Życie ludzkie w skali globu może się rozwijać jedynie przy sumiennym zachowaniu tego planu, jaki Bóg powziął w odniesieniu do świata¹⁶, a którego służą uczynił człowieka¹⁷. Zadaniem człowieka jest odczytanie tego planu i podjęcie działania zgodnie z „ustalonym przez Boga porządkiem”¹⁸.

2. Rodzicielstwo wypełnieniem miłości małżeńskiej

Ks. Jerzy Bajda pisze, że „temat życia jest niemal ukryty w antropologicznej i duchowej warstwie powołania rodziny jako szczególnej wspólnoty osób, określonej mianem komunii osób”¹⁹. Podstawę tej komunii stanowi miłość mająca swój początek w Bogu, który jest „Miłością i Ojcem”²⁰. Miłość ta z istoty swojej jest odpowiedzialna za objawienie prawdy ojcostwa Bożego na ziemi. Od początku związana jest ona z małżeństwem, gdyż „Bóg – Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości”²¹. W realizacji tego Boskiego planu, miłość małżeńska pełni równocześnie dwa zadania – buduje wspólnotę małżonków i „współdziała równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi”²². Ks. Bajda podkreśla wielką rangę miłości małżeńskiej, urzeczywistniającej się w potrójnym wymiarze: jako więź między małżonkami a Bogiem, więź między samymi małżonkami oraz więź między Bogiem, a nowym człowiekiem przychodzącym na świat²³. Miłość ta posiada swoją charakterystykę. Określana jest jako „ludzka”. Znaczy to, że nie jest ona jedynie miłością

15 Por. Jan Paweł II, Enc. *Humanae vitae* (dalej HV), nr 13.

16 Por. HV 30.

17 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, Łomianki 2010, s. 124; por. HV 13.

18 Por. HV 16.

19 J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka...*, dz. cyt., s. 85.

20 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 135. „Miłość małżeńska najlepiej objawia swą prawdziwą naturę i godność dopiero wtedy, gdy rozważymy, że początek swój czerpie ona – jakby z najwyższego źródła – z Boga, który jest Miłością (1J 4,8) i Ojcem, «od którego bierze swe imię wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi» [Ef 3,15]”, HV 8.

21 HV 8.

22 HV 8.

23 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 135.

seksualną, wyczerpującą się w zjednoczeniu seksualnym. Jej osobowy charakter sprawia, że „przewyższa zdecydowanie czysto erotyczną skłonność”²⁴, a dynamizm popędowy właściwy osobie ludzkiej „jest od wewnątrz przeniknięty i sterowany energią duchowej woli, która kieruje się ku urzeczywistnieniu prawdziwego dobra osoby i wspólnoty małżeńskiej”²⁵.

Miłość małżeńska jest także miłością pełną, wyrażającą się w pełni daru z siebie, bez rezerwowania dla siebie jakiegś prywatnej przestrzeni życia. Każda z osób, stając się darem dla współmałżonka, istnieje w egzystencjalnej postawie „dla”. Wyklucza to wszelką interesowność i szukanie siebie. Skoro miłość małżeńska jest całkowitym i nieodwołalnym darem osoby i zarazem wyborem wykluczającym udział w niej innych osób, musi być wierna i wyłączna. To Bóg sam określił konstytucję małżeństwa i człowiek powołany, aby służyć wypełnieniu się Bożego planu, nie ma władzy nad tą rzeczywistością, którą przyjmuje z rąk Boga jako dar²⁶.

Do istotnych cech miłości należy także jej płodność. Jeżeli miłość małżeńska jest płodna, to realizacja płodności „przedstawia się jako zadanie dane do wypełnienia aktami wolnej woli i dlatego również pojawia się w sumieniu jako powinność, obowiązek, posłannictwo, wykluczając podejście do płodności na zasadzie beztroskiej dowolności lub arbitralnej samowoli”²⁷. Miłość małżeńska, będąc ze swej natury miłością płodną, ukierunkowana jest na przedłużenie się w nowym życiu. Nie wyczerpuje się we wspólnocie małżonków, ale „zmierza również ku wzbudzeniu nowego życia. Jej płodność jest żywym świadectwem pełnego wzajemnego daru”²⁸. Wszystkie te cechy miłości tworzą niedającą się rozbić syntezę. Muszą być widziane łącznie, gdyż wzajemnie się oświełają i warunkują.

Rodzicielstwo realizuje się wewnątrz miłości małżeńskiej. Właściwym i jedynym miejscem przekazywania życia jest akt małżeński²⁹. Jest on szcze-

24 Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* [dalej GS], nr 49.

25 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 136.

26 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 136–137.

27 J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 138.

28 Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002, s. 360–361. Uczestnictwo człowieka w Boskim stwarzaniu określa się mianem prokreacji, wskazując w ten sposób, że człowiek działa niejako w imieniu samego Stwórcy, pierwszego Kreatora, por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 240.

29 Ks. Bajda podkreśla, że „akt małżeński (rodzicielski) różni się od «aktu seksualnego» tym, że ciało jest w nim miejscem daru życia. Dzieje się tak wtedy, gdy ciało jest przestrzenią

gólnym sposobem wzajemnego darowania się sobie mężczyzny i kobiety w małżeństwie, stanowiąc „moment, w którym mężczyzna i kobieta, łącząc się z sobą «jako jedno ciało», mogą stać się rodzicami [...] – ojcem i matką – przekazując życie nowej ludzkiej istocie”³⁰. Akt małżeński posiada wymiar osobowy, urzeczywistniając się w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, „gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci”³¹. Akt ten łączy najściślejszą więź męża i żony, jednocześnie czyniąc ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w naturze mężczyzny i kobiety. Będąc integralną częścią przymierza małżeńskiego, posiada głęboką, wewnętrzną celowość. Jest on najbardziej intymnym zjednoczeniem małżonków. Spełniany prawdziwie po ludzku, ożywia i umacnia wzajemną miłość małżonków, umacnia ich jedność, a jednocześnie czyni ich zdolnymi do przekazywania życia. Wpisane są w niego dwa znaczenia odpowiadające celowości małżeństwa – jednoczące i prokreacyjne³². Zdaniem Liwo Meliny

miedzy dwoma znaczeniami aktu małżeńskiego: jednoczącym i rodzicielskim, zachodzi relacja wzajemnej implikacji: nie ma prawdziwej jedności bez otwarcia na rodzicielstwo; nie ma prawdziwego odpowiedzialnego rodzicielstwa bez całkowitego daru z siebie złożonego przez małżonków na poziomie cielesnym i duchowym³³.

Zrodzenie dziecka jest więc wydarzeniem zarówno ludzkim, jak i religijnym, gdyż angażuje zarówno małżonków, jak i Boga. To ludzkie rodzicielstwo zakorzenione jest w biologii, równocześnie zaś tę biologię przewyższa. Jan

panowania ethosu osoby; przestrzenią taką jest zaś wówczas, gdy osoba w swojej integralności cielesnej podporządkowuje się prawu Bożemu”, J. Bajda, *Ciało jako przestrzeń życia*, „Ethos” (2008) nr 4, s. 64.

30 LdR 12.

31 Por. Jan Paweł II, Adhort. *Familiaris consortio* (dalej FC), nr 11.

32 Por. J. Bajda, *Ciało jako przestrzeń życia*, s. 268. Instrukcja *Donum vitae*: „Małżonkowie wyrażają wobec siebie wzajemną miłość osobową w «języku ciała», który zawiera w sobie wyraźne znaczenie oblubieńcze i rodzicielskie zarazem. [...] To właśnie w swoim cielesnym i przez swoje ciało małżonkowie dopełniają małżeństwo i mogą stać się ojcem i matką”, Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania Donum Vitae*, Watykan 1987, nr II, B, 4.

33 L. Melina, *Naturalna regulacja poczęć a godność osoby i jej powołanie do miłości*, w: *Dar ciała darem osoby*, red. P. Ślęczka, Lublin 2005, s. 108–109.

Paweł II pisze: „Gdy z małżeńskiej jedności dwojga rodzi się nowy człowiek, to przynosi on z sobą na świat szczególny obraz i podobieństwo Boga samego: czyli w biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby”³⁴. Każde dziecko przynosi obraz i podobieństwo do Boga – jak w stworzeniu, więc zrodzenie jest kontynuacją stworzenia. Oczywiście ten obraz i podobieństwo, które są właściwe człowiekowi, mogą pochodzić tylko od Boga, który jest obecny w ludzkim rodzicielstwie. Nowy człowiek powołany jest do życia w prawdzie i miłości, do pełni życia, i jego przeznaczeniem jest wieczność³⁵). Jest on „darem z daru”, czyli darem z wzajemnego daru małżonków. To wewnątrz relacji tego wzajemnego daru małżonków kształtuje się małżeńskie współdziałanie z Bogiem. Ks. Tadeusz Styczeń pisze:

Stwórca zechciał obdarzyć istnieniem nową osobę tylko i wyłącznie przy współdziale małżonków w ich akcie oddania się sobie. Wzywa ich przez to, aby w akt wzajemnej komunii, czyli w akt totalnego obdarowania się sobą, włączyli także swego Pra-Dawcę i Pierwszego Oblubieńca, gdy zjawili się pośród nich – w akcie ich wzajemnej komunii – jako Stwórca [...] gdy zjawi się z wezwaniem do nich, by weszli z Nim w komunię przez uczestnictwo w cudzie stworzenia nowej osoby ludzkiej. Istotą tego cudu stanowi zresztą zainicjowanie Jego stwórczej komunii z nową, niepowtarzalną osobą, czyli z kimś, kto jest istotowo Jego dziełem [...]. Dzieło to jednak równocześnie staje się w unikalny sposób także dziełem małżonków. owocem ich komunii ze Stwórcą, oddania się sobie bez reszty w oddaniu się Jemu jako Stwórcy bez reszty i przyjęciu Go jako swego Pra-Dawcy bez reszty³⁶.

Jest to równocześnie moment największej odpowiedzialności³⁷. Powołanie małżeńskie jest jedynym powołaniem, które całą swą prawdą bierze

34 LdR 9.

35 Por. LdR 9.

36 T. Styczeń, *Istota więzi małżeńskiej w perspektywie filozoficzno-teologicznej*, w: *Dar ciała darem osoby*, dz. cyt., s. 53.

37 W *Tryptyku Rzymskim* w medytacji nad *Księgą Rodzaju* Jan Paweł II pisze: „A kiedy będą się stawać «jednym ciałem» – przedziwne zjednoczenie – za jego horyzontem odsłania się ojcostwo i macierzyństwo. – Sięgają wówczas do źródeł życia, które są w nich. – Sięgają do Początku. [...] Wiedzą, że przeszli próg największej odpowiedzialności” (Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2003, s. 23); por. LdR 12.

odpowiedzialność za dar życia. Małżonkowie wypełniają to powołanie właściwie, gdy przyjmują życie jako dar Boga, owoc i znak Jego miłości³⁸.

Odpowiedzialność rodziny za życie ludzkie wypływa z samej natury rodziny – jako wspólnoty miłości i życia, opartej na małżeństwie, i z jej misji „strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości”³⁹, a także z faktu, że rodzina jest miejscem szczególnej odpowiedzialności osoby za osobę. Karol Wojtyła pisał: „Im głębsze, bardziej integralne, im intensywniejsze jest we wzajemnych odniesieniach powiązanie osób, im bardziej przybiera charakter zawierzenia, oddania się, przynależności, tym bardziej rośnie też wzajemna odpowiedzialność osoby za osobę”⁴⁰.

W momencie poczęcia nowego życia małżeństwo staje się rodziną. Wraz z poczęciem i urodzeniem dziecka rodzi się nowa, rodzinna komunია osób, ale również nowego kształtu nabiera komunია małżeńska. Zdaniem Jana Pawła II dzieci „powinny umocnić przymierze, wzbogacając i pogłębiając małżeńską komunię ojca i matki”⁴¹. Rodzina będzie komunią osób tylko wtedy, gdy przyjmie każde dziecko jako osobę. Poczęte dziecko od pierwszej chwili swego istnienia wzbogaca małżeńską komunię małżonków.

Dziecko – choć pozbawione przez długi czas osobowej pełni działania – wchodzi jednak od razu do wspólnoty jako osoba, to znaczy jako ktoś uzdolniony nie tylko do przyjmowania, ale także do dawania. Tak więc nowy, mały członek rodziny od samego początku obdarowuje swoich rodziców, a także, jeśli nie jest pierwszym dzieckiem, i rodzeństwo – swoim człowieczeństwem. Poszerza krąg tego obdarowania, jaki istniał przed jego urodzeniem, i wnosi weń nową, całkowicie oryginalną, treść⁴².

38 Wanda Półtawska podkreśla, że dziecko ludzkie jest zawsze dzieckiem Boga, por. W. Półtawska, *Dziecko owocem miłości*, w: *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1978, s. 326. Prawda ta nabiera szczególnego znaczenia obecnie, gdy życie ludzkie jest tak mało cenione, a dzieci często uważane są za własność rodziców, albo przed narodzeniem niszczone lub poddawane eksperymentom; por. EV 81.

39 FC 17.

40 K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2000, s. 402.

41 LdR 7.

42 K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” R. 67 (1975), t. 84, s. 21.

3. Odpowiedzialność rodzicielska ochroną godności zrodzenia dziecka

Małżonkowie jako współpracownicy Boga w dziele przekazywania życia powinni podejmować realizację tego zadania w sposób w pełni osobowy – czyli rozumny, wolny i odpowiedzialny. Ich działanie powinno być „inspirowane w sposób najgłębszy i decydujący samą prawdą i duchową mocą miłości małżeńskiej”⁴³. Miłość ta kształtuje się mocą logiki samego przymierza obłubieńczego, które posiada postać wzajemnego daru osób wiążących się nieodwołalnie i bezwarunkowo w duchu odpowiedzialności za swoje ostateczne zbawienie. Jest to miłość integralnie ludzka, angażująca uczuciowo całego człowieka i włączająca wszystkie energie duchowe w służbę drugiej osobie dla jej prawdziwego dobra⁴⁴.

Godność osoby ludzkiej wymaga, aby u jej początku był całkowity dar, czyli wolne wzajemne oddanie się małżonków. Z kolei otwarcie się na rodzicielstwo jest konstytutywnym wymiarem prawdziwego aktu miłości małżeńskiej⁴⁵. Ks. Bajda podkreśla, że podmiotem, z którego rodzi się człowiek, jest małżeństwo jako „jedność w Bogu”. Ta obecność Stwórcy w przymierzu małżeńskim konstytuuje tę jedność, która przewyższa wszystkie formy jedności tworzone przez człowieka⁴⁶. Zrodzenie sprawia, że nowe życie od początku pozostaje w bezpośredniej relacji do Boga jako Jego dar i jako podmiot powołania⁴⁷.

Ponieważ rodzicielstwo urzeczywistnia się dzięki miłości małżeńskiej, trzeba aby małżonkowie działali jako istoty rozumiejące prawa płodności, ukryte w osobie każdego z nich, należące do ich integralności i tożsamości antropologicznej. Poznanie mowy ciała, tak aby mogło ono być podstawą działań rodzicielskich będących specyficznym objawieniem miłości małżeńskiej, a ostatecznie miłości Stwórcy, musi mieć charakter ludzki, przekraczający

43 J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 140.

44 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 201.

45 L. Melina, *Naturalna regulacja poczęć a godność osoby i jej powołanie do miłości*, dz. cyt., s. 109. „Relacja zrodzenia stanowi korzeń najgłębszych więzi osobowych, budujących ustrój rodziny”, L. Melina, *Naturalna regulacja poczęć a godność osoby i jej powołanie do miłości*, dz. cyt., s. 109.

46 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 125.

47 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 128.

poznanie tylko praw i funkcji fizjologicznych związanych z przekazywaniem życia⁴⁸. Ks. Bajda wskazuje, iż

musi to być poznanie wprowadzające [człowieka] na gruncie osobowej symboliki ciała – w obszar pytań metafizycznych. [...] Dopiero na tym poziomie człowiek zaczyna rozumieć, że istnienie jest tajemnicą, że jest darem Wszechmogącego Boga i że ciało ludzkie jest cudownym źródłem płodności ukrytym w dłoni i działającym na Jego rozkaz w funkcji znaku objawiającego jego Miłość⁴⁹.

Miłość ta jako integralnie ludzka może wyrażać się przez różne formy ekspresji, nadając głębsze znaczenie znakom stanowiącym język komunikacji między małżonkami⁵⁰.

Aby działanie rodzicielskie było w pełni ludzkie, musi pochodzić od podmiotu posiadającego wewnętrzną wolność w dziedzinie popędów i namietności. Wolność ta „zależy od takiej umiejętności sterowania zmysłowo-uczuciowymi reakcjami, która umożliwia dawanie siebie drugiemu «ja» w oparciu o dojrzałe posiadanie własnego «ja» w jego cielesnej i emotywnej podmiotowości”⁵¹. Ta zdolność samorozporządzania sobą w dziedzinie rodzicielstwa decyduje o działaniu w pełni ludzkim w sensie etycznym, czyli o działaniu odpowiedzialnym. Związana jest ona z cnotą czystości⁵². Ponadto decyzja rodzicielska wymaga cnoty roztropności i wielkoduszności, pomagających przyjąć nową osobę lub odłożyć poczęcie czy z niego zrezygnować w zależności

48 Ks. Bajda rozróżnia płodność i rodzicielstwo. Płodność jest zjawiskiem wynikającym z natury życia i może być wyjaśniona i rozumiana poprzez zasadę przyczynowości biologicznej. Rodzicielstwo natomiast jest rzeczywistością duchową, kształtującą się wewnątrz relacji osobowej, jaką jest komunია osób. Może być zrozumiane dopiero w świetle przyczynowości metafizycznej, wyjaśniającej zaistnienie bytu przygodnego. Relacja zrodzenia jest ludzka dzięki temu, że zjawisko płodności, wyrażające się w przekazywaniu życia, dokonuje się na poziomie bytu osobowego, w ramach przymierza miłości. Równocześnie działanie rodzicielskie dające początek rzeczywistości zrodzenia wyraża się przez prawdę przyczynowości biologicznej, zawartą w istocie męskości i kobiecości (por. J. Bajda, *Rodzicielstwo w aspekcie teologicznym*, „Chrześcijanin w Świecie” (1987) nr 3, s. 33–34).

49 J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 140–141.

50 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 202.

51 Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Watykan 1986, s. 494.

52 Czystość małżeńska przez praktykę wstrzemięźliwości kieruje spojrzenie osoby na to, co istotne we wzajemnych kontaktach, jednocześnie rozszerzając horyzont miłości (por. L. Mellina, *Naturalna regulacja poczęć a godność osoby i jej powołanie do miłości*, dz. cyt., s. 113–114).

od uczciwej oceny integralnie ujętej sytuacji życiowej małżonków. Cnoty te pomagają wykluczyć możliwość decyzji nieroztropnych lub małodusznych, będących przejawem zamknięcia serc małżonków na nowe życie. Podjęcie decyzji rodzicielskiej powinno dokonać się na płaszczyźnie prawidłowo ukształtowanego sumienia, z odniesieniem do „obiektywnego porządku moralnego ustanowionego przez Boga”⁵³, w wewnętrznym dialogu z Bogiem. Odwołanie się do „obiektywnego porządku moralnego” wyklucza „postępowanie dowolne”, niezależne od prawa Bożego⁵⁴.

Odpowiedzialnie realizowane rodzicielstwo wyraża się także w respektowaniu „wewnętrznego ładu stosunku małżeńskiego”, określonego w naturze małżeństwa i jego aktach⁵⁵. Zachowanie tego „wewnętrznego ładu stosunku małżeńskiego” stanowi kryterium etyczne prawdziwości działań rodzicielskich. Chodzi tu o „nierozzerwalny związek”, ustanowiony przez Boga, „między dwojakim znaczeniem tkwiącym w stosunku małżeńskim: między oznaczaniem jedności i oznaczaniem rodzicielstwa”⁵⁶.

Odpowiedzialność domaga się od małżonków, aby wszystkie decyzje podejmowane w ciągu całego życia małżeńskiego miały charakter rodzicielski. Znakiem objawiającym całkowity wzajemny dar, czyli autentyczność miłości małżeńskiej, jest otwarcie na życie. Dlatego odpowiedzialność jest także liczeniem na Boga, zaufaniem Jego miłości. Każda decyzja dotycząca płodności ludzkiej wymaga oparcia się na Bogu, który jest Dawcą życia⁵⁷.

4. Odpowiedzialność rodzicielska w towarzyszeniu dziecku w jego rozwoju

W odpowiedzialne rodzicielstwo wpisany jest także obowiązek wychowania własnych dzieci. Ks. Jerzy Bajda wskazuje, że wychowanie polega na wprowadzaniu człowieka w pełne uczestnictwo w stworzonej rzeczywistości, oznaczające zdolność działania w oparciu o kryteria moralne odpowiadające osobowej strukturze człowieka. Do istoty wychowania należy udoskonalenie

53 HV 10.

54 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 142–143.

55 Por. HV 10–11.

56 HV 12.

57 Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 106–107.

wrodzonej zdolności wyboru dobra i odrzucania zła⁵⁸. Wychowanie jest zjawiskiem wewnątrz-rodzinnym i dlatego nie może być prawidłowo rozumiane poza jej kręgiem. Istotny proces wychowania człowieka rozpoczyna się „w sercu małżeństwa”, a podstawowym narzędziem wychowawczym w rękach rodziców jest miłość okazywana swoim dzieciom. Bezwarunkowe i bezgraniczne umiłowanie dzieci, zanim jeszcze zaistnieją w wymiarze świata, stanowi warunek zapewniający dzieciom autentyczne wychowanie⁵⁹.

Osobowość dziecka kształtuje się pod wpływem miłości rodziców i zależnie od jakości i stopnia doskonałości tej miłości. Potwierdzają to słowa adhortacji *Familiaris consortio*:

Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego⁶⁰.

W Bożym zamyśle rodzice są tymi, którzy mają dziecku zapewnić wszystkie niezbędne warunki wzrostu i rozwoju. To doświadczenie miłości rodzicielskiej wyznaczać będzie przebieg i kierunek rozwoju dziecka oraz będzie stanowić dla niego podstawę kształtowania się obrazu świata jako środowiska bezpiecznego i przyjaznego. Ponadto to doświadczenie miłości ojcowskiej i macierzyńskiej pozwala dziecku kształtować poczucie własnej wartości, wiarę w siebie, inicjuje w nim postawę akceptacji siebie, przeżywanie coraz pełniej swego człowieczeństwa oraz poczucia tożsamości. Niezależnie od etapu rozwoju dziecka, jego wieku, miłość wyrażająca się w akceptacji dziecka i towarzyszeniu rodziców w jego indywidualnym rozwoju zawsze pozostanie kluczowym doświadczeniem. Ponadto doświadczenie miłości inicjuje systemy motywacyjne rodzica, uruchamiając działania na rzecz rozwoju dziecka, a jednocześnie dynamizuje rozwój dziecka, przez co służy rozwojowi indywidualnemu zarówno rodziców, jak i dzieci⁶¹. Dziecko wnosi

⁵⁸ Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka...*, dz. cyt., s. 245.

⁵⁹ Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka...*, dz. cyt., s. 252.

⁶⁰ FC 36.

⁶¹ Por. D. Opozda, *Doświadczenie miłości w relacji wychowawczej siłą rozwoju rodzica i dziecka*, w: *Wychowanie chrześcijańskie*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 475–477.

w wewnętrzny świat rodziców nowe treści i przeżycia, wyprowadza ich poza siebie samych, inicjuje różne formy aktywności wewnętrznej i zewnętrznej, poszerza ich sposób spostrzegania i doświadczania rzeczywistości, mobilizuje ich do poszukiwania nowych sposobów radzenia sobie z trudnościami. Stanowi dla nich także wezwanie do wdzięczności Bogu życia⁶².

Odpowiedzialność rodziców wymaga uwzględnienia w wychowaniu wszystkich wymiarów życia dziecka powierzonego im przez Boga. Zadania te muszą być spełniane przez oboje małżonków. Harmonia między rodzicami i wychowanie dzieci są ze sobą ściśle powiązane. „Środkiem wychowawczym jest sama miłość małżonków, jej jakość moralna oraz całe ich nastawienie – także nieświadome – do dziecka”⁶³. Wychowanie jest towarzyszeniem dziecku w drodze. Jest wspólnym dziełem ojca i matki. Ojcostwo i macierzyństwo uzupełniają się tak ściśle, że znajdują swój pełny wyraz dopiero we współdziałaniu. Dziecko potrzebuje obojga rodziców będących razem, choć kolejne etapy jego rozwoju mogą powodować uprzywilejowanie relacji z matką lub z ojcem. To „razem” rodziców stanowi najważniejszy punkt odniesienia dla dziecka⁶⁴.

Zakończenie

Rodzina zbudowana na trwałym związku mężczyzny i kobiety, podniesionym przez Chrystusa do godności sakramentu, stanowi naturalne środowisko, w którym życie ludzkie może być poczęte i może się rozwijać zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu, przy odpowiedzialnym udziale obojga rodziców.

Ostateczną instancją, przed którą rodzice są odpowiedzialni za życie, jest Bóg – źródło wszelkiego życia. Urzeczywistnienie Bożego zamysłu wymaga współdziałania z łaską Boga, która wspomaga naturę ludzką i pozwala jej osiągnąć właściwą jej doskonałość, gdyż

62 Por. D. Kornas-Biela, *Chrześcijańskie wychowanie prenatalne odpowiedzią na dar*, w: *Wychowanie chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 463–464.

63 J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka...*, dz. cyt., s. 256.

64 Por. J. Laffite, *Wybrać rodzinę*, Kraków 2014, s. 174.

Jedynie przyjęcie Ewangelii pozwala na spełnienie wszystkich nadziei, które człowiek słusznie pokłada w małżeństwie i rodzinie. Zamierzone przez Boga w akcie stwórczym małżeństwo i rodzina są wewnętrznie skierowane do urzeczywistnienia się w Chrystusie i potrzebują Jego łaski dla uzdrowienia z ran grzechu i nawiązania do „początku”, czyli do pełnego poznania i całkowitego wypełnienia zamysłu Bożego⁶⁵.

65 FC 3.